

Nowy

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Środa, dnia 5 maja 1915 r.

TEATR POLSKI
Cegielniana 63.

Bilety w enklerni Gostomskiego a od soboty w kasie teatru. od 10-2 i od 4-7

Polscy Artysty Zjednoczeni.

W sobotę, dnia 8 Maja, na BENEFIS
WESELE

Początek o godz. 5-ej.

Karola Łabędzkiego
W niedzielę, 9 maja w 30 leciej a-cy scenicznej TEOFIŁA GAMBIEGO
Sztuka w 3 aktach **St. Wyspiańskiego**Reżys.: **A. Szarkowski**. Ceny miejsc od 1 rb. do 10 k.

Początek o godz. 5-ej.

Początek o godz. 5-ej.

Dążenie do oświaty powszechnej.

O ile pamiętamy, nigdy jeszcze tak natarczywie i bezustannie nie dopominano się ze wszech stron o oświatę. Woła o nią prasa, wołają różne instytucje, wreszcie, co najważniejsza, na baczność uwagę zasługuje szczegół, że poznanie potrzeby oświaty tak dalece przedostało się do mas ludowych, iż one same upominają się o nią. Fakt to znamienny, chociaż ostrożność nam nakazuje nie uogólniać go. Lud wiejski do tej świadomości przychodzi bardzo powoli i zapewne w nielicznych miejscowościach, tam gdzie oświata racjonalniej, a więc i pomyślniej się rozwija. Lud miejski, stykający się z techniką życia, z wirami kultury i cywilizacji, widzi coraz jaśniej w nauce środek wzmocnienia swej produktywności i naprawy warunków bytu. Lud wiejski przeważnie stanowi jeszcze niemal bezwładną masę umysłową, oświatę narzucaną w większości uważa za zło konieczne, patrzy z niechęcią na dzieci idące do szkoły i liczy, ile przez to ucierpi w domu robota drobna, poruczana dziatwie; wzdycha, gdy pociągają go do obowiązków materialnych względem nauczyciela i szkoły. Dlaczego tak jest? — Bo z dotychczasowej nauki szkolnej nie widzi tych rezultatów, o jakich mu prawią; bo natomiast widzi działkę apatyczną, niemrawą, wracającą z uczelni; domyśla się, że nauka ta idzie bardzo powoli. Działka przez całą zimę uczy się czytać i pisać; przez wiosnę i lato zapomnia wszystkiego; w roku następnym zaczyna na nowo. Tym sposobem nauka czytania trwa nieraz lat kilka i młodzież włościańska wychodzi ze słabą umiejętnością czytania i pisania.

Wobec tego żądanie oświaty, idące z dołu—od ludu w niektórych miejscowościach jest objawem wielce pocieszającym. Zapewne pochodzi on z takich wsi i gmin, gdzie nauka szkolna lepiej jest traktowana, gdzie zdołano przekonać włościan o jej doniosłości. Przekonać zaś można nie sposobem kazaniowym, lecz widocznymi przykładami z życia. Aby te przykłady były jaknajliczniejsze, należy zreformować system pedagogiczny i wykładowy w szkołach ludowych, ale nie na mocy wniosków kancelaryjnych, lecz istotnych potrzeb życiowych.

Domaganie się oświaty jest objawem wielce pocieszającym, aby jednak tego rodzaju przykłady były jaknajliczniejsze, należy zreformować system pedagogiczny i wykładowy, lecz nie na podstawie dawnego systemu biurokratycznego, lecz na mocy istotnych potrzeb życiowych.

Osiągnąć by to można jedynie przez powołanie do życia szczególnie w większych środowiskach, jak naprz. w Łodzi, specjalnych instytucji pod nazwą „Rady do spraw oświaty publicznej“.

Do składu Rady winni być powołani oprócz wybitnych pedagogów i ludzi fachowych, obywatele, którzy dotykają się zbliżeni i znają dokładnie potrzeby oświaty ludowej.

Komisje takie powinny zbierać się możliwie często, raz lub dwa razy na miesiąc, w celu naradzenia się nad powzięciem niezawodnych środków w celu podniesienia oświaty ogólnej, tudzież w celu opracowania wniosków i referatów.

Taki organ, pochodzący wprost z życia, oddałby istotnie nieocenione usługi masom społeczeństwa; wykazywałby te braki i ujawniał potrzeby, jakich dotąd nie zdołano dojrzeć, lub lekceważono je, nie mając odpowiedniego oświetlenia i dowodów pewnych.

Jak są olbrzymie te potrzeby i jak dużo jeszcze pozostaje do zrobienia, niech powiedzą fakty ogólne, postawione obok danych z Zachodu. W Rosji europejskiej nauka elementarna jest przystępna zaledwie dla 3 proc. ogółu ludności. Jeżeli zaś weźmiemy pod uwagę, że dzieci w wieku szkolnym, t. j. od 7 do 11 roku życia, stanowią 11 proc. ogólnej liczby mieszkańców, otrzymamy 8 proc. ludności, t. j. prawie dziewięć i pół miliona dzieci w wieku szkolnym pozostawionych bez szkoły. Rosja tedy pod tym względem stoi na niższym szczeblu, niż Stany Zjednoczone Ameryki Północnej (22,85 proc.), Szwajcaria, Niemcy, Anglja, Francja, Szwecja, Norwegja, Austrja, Hiszpanja, Włochy, Bułgarja i Japonja (5,45 proc.). Z krajów europejskich pod względem oświaty najbardziej jest zbliżona do Rosji Portugalia, ale i tam procent piśmienności jest wyższy: 3,27 proc.

Jeżeli teraz weźmiemy budżet, przekonamy się, że skromne sumy idą w parze z procentowością działalności, otrzymującej ukształcenie początkowe. Z olbrzymiego ogólnego budżetu, na rzecz oświaty ludowej nie idzie nawet 2 proc. Ogólna sa-

ma-przeznaczona w Rosji na oświatę, jest bardzo mała w stosunku do sum, używanych w państwach znacznie mniejszych.

Prasa kładzie silny nacisk na to znamienne zjawisko, że oświata rozporządza tak małymi środkami, lecz bezskutecznie.

Z chwilą kiedy nareszeje będą udzielone środki dostateczne na rozwój szkolnictwa, na stworzenie wielu nowych uczelni i odpowiednie uposażenie prawdziwie zdolnych i sumiennych nauczycieli, Rada do spraw oświaty publicznej może rozwinąć swoją działalność za pomocą ludzi światłych, świadomych rzeczy, wskazując istotne potrzeby, które miałyby na celu rozszerzenie programów teoretyczno-praktycznych i doskonalenie systemów pedagogiki w ten sposób, ażeby działka ludu garnęła się z zamiłowaniem do szkoły i wynosiła z niej prawdziwy pożytek. Dziś dużo się mówi o obowiązkowej nauce elementarnej; ale i ta obowiązkowość bez zadośćuczynienia powyższym warunkom nie doprowadzi do celu pożądanego.

Wspominki.

(Dziesięciolecie rewolucji).

VI.

Z wiosną „pamiętny rok“ obfitował w domowe wypadki i zdarzenia: 1 ma a n. st., pisze „Dziennik Warszawski“ pod datą 3 t. m. roku 1905, —Warszawa pod wrażeniem pogłosku o małych nastąpić zaburzeniach, przybrała niezwykły wygląd: wszystkie sklepy były pozamykane, a wiele z nich było zabitych deskami.

Poniżej podajemy w streszczeniu a porządku chronologicznym wypadki, jak następowały.

O godz. 11 rano u zbiegu ulic Wroniej i Chłonej, jakiś nieznamy rozdał proklamacje. Do stójkowego, który chciał interwenjować, strzeżono dwa razy. Strzały chybiły. Żołnierz stojący na warcie strzelił z karabinu i rozdał zabij na miejscu.

O godz. 12 tłum, złożony z 200 osób doszedł do domu nr. 22 przy ul. Karmelickiej. W tym miejscu 2 stójkowi chcieli tłum rozproszyć. Rzucono się na nich z nożami, ale w rezultacie tłum rozperzył się, bo stójkowi rozpoczęli strzelaninę. O 1 po poł. tłum liczący 2,000 osób z górą dążył ulicami: Słiska, Złota, Żelazna, Al. Jerolimskimi do Marszałkowskiej. W pobliżu nieruchomości nr. 101 w Al. Jerolimskich zastąpił mu drogę patrol wojskowy i policyjny, polecając rozejść się. W

odpowiedzi z tłum strzelono, raniąc Jewhuta rewirowego II cyrkułu. Rozległa się salwa i tłum przeszedł pozostawiając 25 zabitych i 20 raniomych. Aresztowano z tłum około 50 ludzi i odebrano 3 czerwone sztandary.

O godz. 6 jeden tłum na ul. Długiej drugi na Okopowej usiłował manifestować, lecz bezskutecznie. Patrole wojskowe i policyjne rozpręszyły tłumy te z łatwością.

O g. 8 zbierały się tłumy przy ul. Marszałkowskiej (róg Złotej) ale na widok 3 rot wojska, pierzchnęły. To samo zaszło o godz. 7 na Dzielnej i Dzikiej.

O godz. 9 m. 25 na ulicy Marszałkowskiej *vis a vis* dworca kolei warszawsko-wiedeńskiej na patrol kozacki pułku uralskiego złożony z 5 ciu kozaków rzucono bombę.

Ranieni zostali 3 kozacy i stójkowy oraz parę osób z przechodniów ulicznych. Siła wybuchu, echo którego rozległo się w całym mieście, była tak potężna, że szyby w oknach domów sąsiednich wyleciały, a część łba końskiego znaleziono u bramy hotelu wiedeńskiego na ul. Widok. Około godz. 10 wiecz. na ul. Żąbkowskiej na Pradze przed składem monopolowym zebrał się tłum, usiłując dostać się do wnętrza. Ponieważ z tłum rozległy się strzały, przeto oddział wojska, strzegący składu dał salwę. Tłum rozbiegł się pozostawiając 8 raniomych.

Noc przeszła spokojnie.

Tyle—Warszawa!

W całym kraju mniej więcej identyczne zaiscia miały miejsce. W Łodzi większa część fabryk była nieczynna. Tramwaje przestały kursować o godz. 11 min. 40 przed południem. Nr. poranny ówczesnego „Gońca Łódzkiego“ 2 ma a wyszedł w zmniejszonym formacie, gdyż pracę można było rozpocząć dopiero w nocy.

W cesarstwie całym podobne zachodziły wypadki.

Charakterystycznym jest, że w Rostowie nad Donem policja oświadczyła, że siły jej są niedostateczne do utrzymania porządku.

W Mińsku, Białymstoku, Borysławiu, Wilnie i Homiu panował spokój.

10 maja grono osób interpelowało warszawskiego generał-gubernatora w sprawie zaś przy alejach Jerolimskich.

W dniu 1 maja generał-gubernator oświadczył, że śledztwo w tej sprawie jest już zakończone, jednakże oddzielne petycje zaopatrzone adresem i podpisem osobiscie rozpatrzyć raczy.

Polacy
uczcie się czytać!

Do naszych współobywateli!

Nikłe, z dnia na dzień ubywające, środki pieniężne Komitetu Obywatelskiego m. Łodzi, zmuszonego podtrzymywać zamierające życie półmilionowego miasta, od samego początku rozpoczęcia działań wojennych, obecnie wyczerpały się w zupełności.

Dotychczasowe źródło środków Komitetu Obywatelskiego z uzyskanego od Rządu 2 milionowego funduszu, wobec niepołączonych potrzeb miejskich a przede wszystkim wspomaganie pozbawionej zarobkowania i biednej ludności miejskiej, wyszło do szczętnie. A tymczasem potrzeby mnożą się, życie z nieublaganą stanowczością domaga się ich zaspokojenia pod strasznym rygiem pozostawienia miasta na łup nieobliczalnych klęsk i nieszczęść, aż do rozluźnienia węzłów społecznych, aż do zamarcia tętna życia zbiorowego.

W tych przykrych przewidywaniach, żelazna konieczność zmusiła Komitet Obywatelski do podjęcia inicjatywy, jako jedyne-go środka ratunku, zaciągnięcia pięciomilionowej pożyczki miejskiej wewnętrznej, zabezpieczonej osobistymi zobowiązaniami gwarancyjnymi ze strony firm handlowo-przemysłowych, instytucji kredytowych i osób poszczególnych, majątkowo odpowiedzialnych.

Wyłoniona ze sfer kompetentnych Komisja do opracowania projektu pomienionej pożyczki ustanowiła jej Zasady i złożyła Komitetowi Obywatelskiemu Memorjał, uwzględniający tak sposób korzystania z pożyczki, na podstawie preliminarzanego przez Komitet Obywatelski budżetu 6 miesięcznego, jak również kontrolę nad wydatkowaniem pod postacią wytworzenia specjalnej Komisji Re-wizyjnej z pośród osób, gwarantujących pożyczkę.

Już z pierwszych paragrafów niżej zamieszczonych Zasad przejawia się jasno cel pożyczki, sposób korzystania z niej i jej umorzenia. Tylko najpierwsze, najniezbędniejsze, bieżące potrzeby miejskie a przede wszystkim dalsze podtrzymanie egzystencji pozbawionej pracy ludności mają być z pożyczki uwzględniane. Przyczem, wytknięte zostało stopniowe wydatkowanie, w miarę potrzeby, około Rub. 800.000 miesięcznie, w bonach, wydawanych Głównemu Komitetowi przez Urząd Starszych Zgromadzenia Kupców miasta Łodzi i Komitet Giełdowy Łódzki. Zwrot pożyczki przewidziany został w dwa miesiące po podpisaniu traktatu pokojowego.

Tak pomyślną akcją ratunkową miasta ma wytworzyć nie dobroczynność, nie miłosierdzie, nie jałmużna publiczna, lecz konieczna i przemyślana samopomoc obywatelska i obowiązek wzajemny ludzi, których losy postawiły obok siebie w wyjątkowych warunkach współżycia, w warunkach strasznej, nieobliczalnej w swych skutkach, wojny światowej.

Nie wiadomo, jak długo przeznaczonemu nam jest jeszcze żyć w warunkach ciężkich, wywołanych wojną, czy nie czeka nas głód i wypiwające z niego klęski; w każdym razie pożyczka, w granicach obliczeń ludzkich, da miastu środki na przetrwanie w trudnych okolicznościach przez pół roku.

Aby jednakże pożyczka w najbliższych dniach dojsć mogła do skutku, potrzebnym jest jaknajszysze współdziałanie ze strony Panów Współobywateli, potrzebnym jest jaknajprędsze składanie i podpisywanie deklaracji gwarancyjnych.

W tym celu specjalna komisja szacunkowa, złożona z osób, znających stosunki miasta, uroziła listę firm handlowo-przemysłowych, towarzystw akcyjnych, instytucji kredytowych i osób majątkowo odpowiedzialnych i odpowiednio do wielkości przedsiębiorstw, ich stopnia zamożności, wielkości kapitałów zapasowych, jednym słowem po skrupulatnem roztrząśnięciu i rozważeniu wszystkich odnoszących się do tego okoliczności, oznaczyła wysokość gwarancji na każde z pomienionych przedsiębiorstw i poszczególne osoby. Wogóle, sumy gwarancyjne ustalone zostały b. umiarkowanie, ile że właściwe zobowiązanie odnosi się tylko do połowy gwarancji, w drugiej zaś połowie składający deklarację przyjmuje na siebie solidarne poręczenie.

Zapewne, ciężka to rzecz i niewdzięczna być sędzią stosunków majątkowych swych współobywateli lecz wyboru nie ma, bo ciężka jest chwila, którą przeżywamy, niepewne jutro, grożące katastrofą całemu miastu. W takich okolicznościach wyjątkowych każda firma, każda instytucja, każdy obywatel w imię wyższych celów i dobrze zrozumianego własnego interesu winien poddać się temu sądowi obywatelskiemu i ustanowione zobowiązanie gwarancyjne podpisać. Będzie to dowodem tego wyższego solidaryzowania się jednostek z interesem ogółu, jakiego rzeczywiście wymagają wyjątkowe okoliczności miejsca i czasu.

Każden z posiadających majątek lub odpowiedzialnych za swa zobowiązania, składając deklarację gwarancyjną, spełni nie tylko chwalebny czyn obywatelski, umożliwiający, w pewnym stopniu, dalsze funkcjonowanie życia miejskiego, lecz zarazem wywiąże się z obowiązku względem społeczeństwa, wśród którego, być może, długie lata żył, dzieląc z niem losy lepsze i gorsze, gdzie, pracując, dorabiał się mienia, rósł w powagę i znaczenie u współobywateli i gdzie wreszcie, wola losów, przyszło mu przeżywać wspólnie chwilę historyczną.

Ten właśnie moment historyczny zniewala nas też wyraźnie i bez ubocznych obłonek przypomnieć o obowiązku tym wszystkim, którzyby jeszcze co do tego żywili jakąkolwiek wątpliwość.

Mniemamy, że kaźden w poczuciu solidarności społecznej sam aż nadto dobrzz to odczuwa.

Z drugiej strony, kaźden spełniając ten czyn obywatelski, zawierzyć winien ludziom, których losy postawiły w Zarządzie Miastem, że złożenie deklaracji gwarancyjnej, w granicach obliczeń ludzkich, nie narazi go na straty materialne. Gzuwać nad tem będzie Komitet Obywatelski, resp. instytucja, która przejmie od niego zarząd Miastem. Nie zaniedba on też podjąć we właściwym czasie starań, aby zaciągnięta pożyczka miejska ulegalizowana przez odnośne Władze została.

Na tych wszystkich przesłankach budujemy dojsć do skutku tej niezbędnej dla Miasta operacji finansowej i na Waszą pomoc i poparcie, Panowie Współobywatele, liczymy i w nie wierzymy.

w Łodzi dnia 3 maja 1915 r.

Główny Komitet Obywatelski:

Józef Adamowicz
Henryk Barciński
Jan Czeraszkiewicz
Gustaw Geyer
Maks Kernbaum
Dr. Józef Konic
Eugeniusz Krasuski
X. Dziekan Henryk Przedziński
Zygmunt Richter

Karol W. Schebler
Stanisław Silberstein
Antoni Stamirowski
Tadeusz Sułowski
Dr. Henryk Trenkner
Juljusz Triebe
Józef Wolczyński

Komitet dla pożyczki wewnętrznej m. Łodzi:

Ludwik Albrecht	Stanisław Jarociński	Parwet Sanne
Robert Biedermann	Zygmunt Karfman	Edmund Stefanus
Edmund Brankenhoff	Stanisław Kroll	Czesław Swierczewski
Karol-Teodor Buhle	Józef Lachmanowicz	Zygmunt Wagnreb
Stanisław Findeisen	Marian Łuba	Ernest Wever
Leon Gajewicz	Jakób Fetters	Izydor Zand
Robert Geyer	Mieczysław Pinkus	Oskar Ziegler
Wilhelm Hordliczka	Władysław Rappaport	
Albert Jarociński	Kazimierz Rossman	

Zasady zaciągnięcia pożyczki wewnętrznej miasta Łodzi.

1. Wobec wyczerpania się funduszu, powstałego z pożyczki, przyznanej przez Rząd Rosyjski i w celu dalszego podtrzymania egzystencji pozbawionej pracy ludności miasta i zadosyćuczynienia bieżącym, najniezbędniejszym i niecierpiącym zwłoki potrzebom miejskim, to jest odpowiednio do celu, na jaki fundusz powyższy był przyznany, Główny Komitet Obywatelski miasta Łodzi, w imieniu miasta, zaciąga bezprocentową pożyczkę od Urzędu Starszych Zgromadzenia Kupców m. Łodzi i Komitetu Giełdowego Łódzkiego do wysokości rub. 5.000.000 pod nazwą „Pożyczka wewnętrzna m. Łodzi“.

2. Pożyczka zaciągana będzie stopniowo, w miarę potrzeby — wysokości około rub. 800.000 miesięcznie w bonach, wydawanych Głównemu Komitetowi Obywatelskiemu i wystawianych na okaziciela przez Urząd Starszych Zgromadzenia Kupców miasta Łodzi i Komitet Giełdowy Łódzki, w miarę potrzeby w ciągu pierwszych trzech miesięcy po podpisaniu traktatu pokojowego.

3. Zwrot pożyczki winien nastąpić w dwa miesiące po podpisaniu traktatu pokojowego w bonach, wymienianych w § 2 niniejszych zasad, lub w gotówiznie.

4. Z powodu niemożliwości uzyskania w obecnych warunkach formalnego zabezpieczenia pożyczki przez Władze miarodajne, zwrot pożyczki zabezpieczony jest przez zobowiązanie gwarancyjne w ogólnej sumie, przy najmniej w równoległej przewyższającej maksymalną wysokość pożyczki, t. j. Rub. 10.000.000, wydanych przez przedstawiające pewność majątkową firmy handlowo-przemysłowe, instytucje i poszczególne mieszkańców m. Łodzi.

5. Z chwilą zatwierdzenia pożyczki przez Władze miarodajne, to jest formalnego przyjęcia obowiązku zapłacenia pożyczki przez Miasto lub Państwo w terminie, wskazanym w § 3, zobowiązania gwarancyjne wygasają.

6. W razie, gdyby przed upływem dwóch miesięcy, od daty podpisania traktatu pokojowego, cała zaciągnięta pożyczka, lub część jej nie została zatwierdzona, lub zapłacona, wystawcy zobowiązań gwarancyjnych winni być w terminie, wymienianym w § 3 zapłacić „pro rata parte“ Urzędowi Starszych Zgromadzenia Kupców i Komitetowi Giełdowemu Łódzkiemu całkowitą sumę wypuszczonej przez nie na pożyczkę bonów, lub t. j. jej część, która do tego momentu pozostała niezatwierdzoną, lub niezapłaconą.

7. W następnym jednak, po uzyskaniu zatwierdzenia, lub po zaplaceniu pożyczki przez Miasto lub Państwo, wszelkie wpłacone przez gwarantów sumy winny być im zwrócone.

Zobowiązania gwarancyjne będą miały następujące brzmienie:
„W razie, gdyby w ciągu dwóch miesięcy, od daty podpisania traktatu pokojowego, cała zaciągnięta przez Główny Komitet Obywatelski pożyczka miasta Łodzi, stosownie do protokołu, sporządzonego przez Główny Komitet Obywatelski z udziałem Urzędu Starszych Zgromadzenia Kupców m. Łodzi i Komitetu Giełdowego Łódzkiego w dniu _____ 19____ r. lub część jej nie została zatwierdzona lub zapłacona przez Miasto lub Państwo, niżej podpisany niniejszem obowiązuję się niezwłocznie, to jest natychmiast, po upływie powyższych dwóch miesięcy, zapłacić tytułem pokrycia pożyczki Urzędowi Starszych Zgromadzenia Kupców miasta Łodzi lub Komitetowi Giełdowemu Łódzkiemu sumę rub. _____ lub część jej, odpowiadającą stosunkowi całej zaciągniętej pożyczki do części tej niezatwierdzonej, lub niezapłaconej. Niezależnie od powyższego solidarnie poręczam do wysokości Rub. _____ za wykonanie przez wystawców zobowiązań gwarancyjnych, wskazanych w powyższym protokole.“

8. W razie gdyby ogólna suma uzyskanych zobowiązań gwarancyjnych, łącznie z mieszczącymi się w nich solidarne zobowiązaniami, przekroczyła więcej niż w dwójnasób sumę faktycznie zaciągniętej pożyczki, niniejsze może zobowiązanie ulegnie proporcjonalnej redukcji.

Wokół wojny.

Niemieckie łodzie torpedowe pod Rygą.

Sztab wodza naczelnego rosyjskiego komunikuje:

Wojska nieprzyjacielskie obsady okolicy Szawel. Patrole niemieckie ukazały się dnia pierwszego maja w pobliżu Libawy. Tegóż dnia w zatoce ryskiej ukazały się niemieckie łodzie torpedowe. We wsi Tajenko, na prawym brzegu Nary, pojawiła się cała kompania niemieckiego pułku linowego.

Przełamane fronty rosyjskie nad Dunajcem.

Z biura prasowego kwatery austriackiej donoszą do pism berlińskich:

Zwycięskie ataki w okolicy Orawy i Opory przykuły baczną uwagę Rosjan. Tymczasem wysunęły się nie spodziewane posilki sprzymierzeńców na front zachodnio-galicyski. Przygotowania te musiały być czynione ogromnie ostrożnie, gdyż pozycje rosyjskie na froncie od Gorlic przez Białą przy Gromniku stały przez wyżyny leśne do doliny Dunajca były bardzo silne. Przedarcie się na froncie na pewnym punkcie między Gorlicami i wyjściem Dunajca byłoby nie do wykonania z temi siłami jakie tam były do rozporządzenia.

Po wypadkach pod Limanową gdy front rosyjski wygiął się, czynili Rosjanie wszystko, aby pozycje swe uczynić nieprzystępnymi. Od Wisły po Gorlice sterczały fortyfikacje rosyjskie o kilku rzędach drutu kolczastego. Miejscowości te można było zdobyć tylko większymi siłami. Nastąpiło to w niedzielę. Atak rozpoczął się na obu skrzydłach. Wojskom niemieckim i austro-węgierskim udało się zdobyć główne pozycje obronne pod Gorlicami jako też odzyskać Rosjan za Dunaj i wzmożnić się po tamtej stronie brzegu.

Kronika

(g) **Przeniesienie zarządu cywilnego do Kalisza.** „Posner Zeitung” donosi, że niemiecki zarząd cywilny dla obszarów Polski, zajętych przez wojska niemieckie przeniesiony będzie z Poznania do Kalisza.

(o) **Łapownictwo a dyktacja.** Centr. Kom. milicji rozesłał do dzielnic komunikat za Nr 25, w którym piętnuje panoszące się wśród dygnitarzy milicyjnych łapownictwo a zarazem kategorycznie (po raz setny chyba) zakazuje udzielania reporterom informacji o działalności „organów niebezpieczeństwa”.

W jakiej szkole funkcjonariusze naszej (niestety!) milicji nauczyli się łapownictwa — wiemy, skąd jednak „panowie centralni” czerpią wzory do zakazów piętnowania tegoż łapownictwa — nie mamy pojęcia.

(d) **Pożyczki na książki oszczędnościowe.** Sekcja finansowa wypłaciła do tego czasu 2300 właścicielom książek oszczędnościowych kasy państwowej około 100,000 rb. pożyczek.

(c) **Ze stowarzyszenia „Lokator”** Jak było do przewidzenia, stow. „Lokator” stale się rozwija i budzi coraz większe zainteresowanie wśród mieszkańców naszego miasta.

Członków rzeczywistych towarzystwa obecnie liczy około tysiąca. Działalność swą stowarzyszenie wyraziło tam, że udzieliło, oprócz członkom, kilka tysięcy porad nieczłonkom, oraz zorganizowało sądy polubowne pomiędzy lokatorami i kamienicznikami.

Zainteresowanie się towarzystwem powodzi fakt, że o pomocy zgłaszają się nie tylko lokatorzy, lecz i właściciele domów, którym zarząd towarzystwa chętnie porad udziela. Rezerwistom i bezrobotnym stowarzyszenie udziela porad bezpłatnie.

(t) **O ujednostajnienie ruchu bibliotecznego.** Liczne czytelnie i biblioteki, egzystujące w naszym mieście, wobec zwiększonego

ruchu oświatowego, siesza się niebawem, frekwencją. Za granicą ruch czytelnia, bibliotek i wypożyczalni książek jest już całkowicie usystematyzowany, ujednostajniony i tworzy oddzielną gałąź wiedzy. Wskazaniem było by podobne ujednostajnienie ruchu tego i w naszym mieście. W tym celu powinna być zorganizowana specjalna komisja międzybiblioteczna, w skład której wejść by mogli przedstawiciele wszystkich czytelnia, bibliotek i wypożyczalni książek. W ten sposób osiągnąć by się dało daleko idące korzyści ogólne.

(m) **Ruch w handlu i przemyśle.** Na ogół przemysł i handel w Łodzi, będący dotychczas w zastoju, zaczął się powoli ożywiać. Do miasta naszego przybywają z różnych miast Królestwa Polskiego kupcy, którzy zakupują nie tylko tanie towary bawełniane, ale żądają też droższych towarów wełnianych.

W niektórych okolicach wieśniacy nie uskarżają się na złe czasy, dotyczy to zwłaszcza tych wsi i miejscowości, które położone są poza obrębem operacji wojennych. To też kupują oni towary, nie skarżąc się na wysokie ich ceny.

(m) **Z muzeum nauki i sztuki.** Zapowiedziane na wczoraj rano zebranie walne członków łódzkiego „Muzeum nauki i sztuki” z powodu przybycia bardzo małej liczby członków nie odbyło się.

Drugi termin wyznaczono na 18 b. m. i zebranie będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych.

(s) **Z Tow. lekarskiego.** Dziś, dn. 5 b. m. o godz. 6 i pół w. odbędzie się posiedzenie Tow. lekarskiego, na którym wygłoszony zostanie odczyt p. t. „Stosunek chorych umysłowych do bezpośredniego postrzeganych zdarzeń wojennych”.

(g) **Z kooperatywy handlowców.** Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że kooperatywa spożywcza przy Stow. wzajemnej pomocy pracowników handlowych m. Łodzi Spacerowa 21, otwarta będzie począwszy od dnia dzisiejszego od godz. 9 do 12 w południe.

(s) **Stow. wzajemnej pomocy** pracujących w przemyśle i handlu podało do wiadomości, iż wydział pośrednictwa pracy posiada pewną liczbę wolnych posad, przeto prosi członków Stow., pozostających bez zajęć, o zapisywanie się na listę kandydatów w lokalu Stow. (Nawrot 13), codziennie od godz. 7 do 8 wieczorem.

(g) **Zakaz podawania rak.** Kierownicy drugiej dzielnicy milicyjnej wydali rozporządzenie, aby milicjanci tej dzielnicy, przy witaniu się nie podawali sobie rak. Rozporządzenie to jest w związku z grasującym w tej dzielnicy tyfusem plamistym.

(d) **Z kolonji letnich.** Wobec braku środków i nieobecności wielu członków Komitetów kolonji letnich, tak chrześcijańskich jak i żydowskich, w tym roku dzieci nie będą wysyłane do kolonji letnich.

(d) **Zydowska bezpłatna kuchnia** w domu Nr 51 przy ul. Cegielnianej wydała od 7—30 kwietnia 14830 obiadów. Wpisy członkowskie wynoszą za miesiąc kwiecień 437 rb. 80 kop., ofiar wpłynęło 5 rb. 40 kop. Skład żywnościowy wykazywał wartość w dniu 1 maja 462 rb. 82 kop. wobec tego że stan kasy dnia tego wynosił 52 rb. 82 kop., kilku członków zarządu kuchni udzieliło pożyczkę, aby poczynić świeże zakupy.

(d) **Przeciw przekupniom.** Centralny Komitet milicji polecił dzielnicom, aby przekupnie nie byli dopuszczani na targi przed 10 godz. rano.

(r) **Ważne uczczenie** klasy fortepianowej prof. Smidowicza, mający się odbyć 8 maja, z przyczyn od niego niezależnych, nie może przysięść do skutku.

(r) **Z teatryku „Miniatury”** W teatryku „Miniatury” grany był ostatnio wysoce urozmaicony program. Wieczór wypełniały dwie jednoaktówki „Lokaj” od parady i „Wesoły konkurent”, oraz działy koncertowy pod ogólnym tytułem „Wiazanka”.

(r) **Podziękowania.** Starsza nauczycielka I-klasowej szkoły

przy ul. Cegielnianej nr. 7 p. J. Gelański składa za naszym pośrednictwem serdeczne podziękowanie p. inżynierowi Drutowskiemu, kuratorowi szkoły, za ofiarowane dla biednych dzieci książki i zeszyty.

(r) **Niektaki nauczyciela** Dnia 4 b. m., kierownik szkoły miejskiej nr. 22, (Rynek Targowy nr. 2), p. W. V. urządził zabawę dziecięcą z muzyką na podwórku szkolnym, której przyglądało się paru uczniów pobliskich komplezów gimnazjalnych.

Zirytowany faktem tym (?) p. W. V. doskoczył do jednego z nich niejakiego T. N. i ze słowami:

— Może się chcesz nauczyć grać na bębnie? — uderzył go kilkakrotnie pałką po głowie i plecach.

Wkrótce interpelowany przez zarząd kursów gimnazjalnych p. W. V. tłumaczył się zdenerwowaniem. Żdaje nam się, że nad „zdezerwowaniem” pedagoga winno chyba brać górę obowiązkowe taktowne zachowanie się.

(x) **Kradzież zegarków.** Onegda, w tramwaju konstantynowskim, niewykryci dotąd złoczyńcy skradli G. Epsteinowi z Katowic zegarek złoty z dewizką, wartości 350 rb. W tymże tramwaju i prawdopodobnie ciż sami złodzieje, skradli Joanowi Gutmanowi zegarek złoty, wartości 500 rb.

Jak powiadają poszkodowani, wraz z nimi jechało w wagonie 4 nieznanych osobników i według wszelkiego prawdopodobieństwa oni dokonali kradzieży.

(m) **Kradzież biżuterji.** Wczoraj, z mieszkania Konstancji Malikowskiej przy ul. Długiej nr. 105, nieznani złoczyńcy, otworzywszy drzwi podrobionym kluczem, skradli różne złote i srebrne rzeczy, wartości kilkuset rubli.

Odszukaniem złodziei zajęła się milicja.

(m) **Na gorącym uczynku.** Wczoraj do mieszkania Romana Tydelskiego, przy ul. Wolezańskiej Nr 109 zakradło się dwóch złodziei, lecz spostrzeżli ich stróż miejscowy i jednego przytrzymał, drugi zaś z częścią skradzionych rzeczy zdołał zbiec.

Aresztowany jest to Stanisław Liszkowski, karany już za kradzież, zbiegły zaś towarzyszył jego — Stanisław Wilczak.

W fabryce Dresslera, przy ul. Nowo-Spacerowej Nr 45, przyłapano na gorącym uczynku kradzieży paśnow transmisyjnych stróża domu Nr 10 przy ul. Miłsza Wojciecha Mizersa.

Osadzono go w więzieniu.

(x) **Zuchwały napad bandytów.** W sobotę o godz. 8 i pół wieczorem, na drodze łagiewnickiej, tuż przy lesie barona Heinza, dwóch bandytów, uzbrojonych w mauzery, napadło, na wiośnian z Łagiewnik Matych, Franciszka Olszewskiego i Macieja Zajęczkowskiego. Napadnięci stawili silny opór, wobec czego wywiązała się walka, z której O. wyszedł skaleczony w głowę i podrapany.

W rezultacie bandyci zrabowali Olszewskiemu 105 rb., a Zajęczkowskiemu 17 rb., poczem zbiegli do lasu.

(t) **Z Pabjanic.** Mieszkańcy Pabjanic których czynności zawodowe wymagały przebywania nieraz po godz. 10 wieczorem na ulicach winni się zaopatrzyć w nowe przepustki, stare przepustki bowiem utraciły swą moc poprzednią. Nowe przepustki wydawane są w tamtejszej komendanturze.

Po za tymi, którzy zaopatrzą się w przepustki nocne, chodzenie po godzinie 10-ej wiecz. dozwolone jest jeszcze funkcjonariuszom milicji na służbie, a mianowicie: Szerogowcom w mundurach ochot. straży ogniowej oraz wyższym urzędnikom z żółtymi epaskami.

Wszystcy inni przesłuchani po godz. 10-ej wiecz. są aresztowani. W ubiegłą sobotę dokonano w naszym mieście wypłaty zapomóg żonom rezerwistów. Następną wypłatą mieć będzie miejsce w pierwszych dniach czerwca.

Milicja pabjanicka od pewnego czasu jest płatną na wzór łódzkiej.

Kadry szeregowców zapelnili człon-

kwowie (sutejsze) straży ochot. chotnioze!

Wypłata pensji uskutecznianno co dwa tygodnie. Wszystkie trzeczne restauracje w Pabjanicach w nocy być zamykane o godz. 9-ej wiecz. Pozwolone jest przebywanie w restauracjach do godz. 12-ej w nocy tylko tym osobom, które mają przepustki na chodzenie w nocy.

Rocznica Konstytucji 3 maja święconę w mieście naszym uroczysto i poważnie. O godz. 9 m. 30 w miejscowym kościele odprawiono uroczyste nabożeństwo. Przed kazaniem chórmłodzieży — wychowanców szkół tujszych odśpiewały „Z dymem po żarów” po czym ks. Ryński miał do zebranych przemówienie okolicznościowe. Na zakończenie zaśpiewano hymn „Boże, coś Polskę”.

Teatr i Sztuka.

(Teatr Polski, Cegielniana 63)

Dwa benefisy.

W sobotę, w dniu 3 b. m. odbędzie się benefis młodągi i utalentowanego artysty K. Łabędzkiego, a w niedzielę dnia 9 maja — 30 lecie pracy scenicznej T. Gamskiego.

Programy obydwuch tych wieczorów wypełni 3-aktowa sztuka St. Wyspiańskiego „Wesele”. Reklowanie tego arcydzieła słowa polskiego — jest zbyt cennym, zaznaczyć tylko wypada, że reżysera pod kierownictwem p. Al. Szarowskiego dokłada wszelkich starań, by obydwie wieczory były prawdziwą biesiadą artystyczną.

Zainteresowanie w mieście naszym „Weselem” ogromne.

Bilety do nabycia zawozaem u cukierki Gostomskiego, a od piątku w kasie teatru.

Skrzynka do listów

Szanowny Panie Redaktorze.

Uprzejmie proszę o łaskawe umieszczenie w pańskim piśmie Pańskim niniejszego listu, w którym chcę podać do wiadomości publicznej, co następuje:

Szkola moja handlowa, mieszcząca się przy ulicy Zielonej nr. 8 w domu pana Pinkusa, pozostaje nadal w tym samym lokalu. Kontrakt mój, zawarty z p. P. na lat 5, kończy się dopiero za 3 lata. Pan Pinkus więc nie ma żadnego prawa odnawiać tego lokalu, ani też ogłaszać o uwolnieniu go przezemnie.

Ogłoszenie p. Pinkusa nie ma sily prawnej zarówno jak i moralnej.

Listem niniejszym chcę wyprowadzić z błędów Sz. Publiczność, która przypuszczać może, jakoby miał zamiar zmienić lokal.

Przyjm Sz. Panie Redaktorze wyrazy głębokiego szacunku

Przełożony i dyrektor VIII klasy szkoły handlowej żeńskiej.

I. Ab.

Wojna.

Niepowodzenia Rosjan.

BERLIN, 4 maja. Wielka kwatery główna. (Urzędowe).

Liczba wziętych do niewoli Rosjan podczas pościgu w kierunku Mitawy powiększyła się do przeszło 4000. Ponowne ataki rosyjskie na południowy zachód od Kalwarji odparto. 170 jeńców pozostało przy nas. Tak samo rozbiły się ataki rosyjskie na południowy wschód od Augustowa, wśród silnych strat dla nieprzyjaciela, który oprócz tego stracił tam 4 oficerów i 420 szeregowców jako jeńców i dwa karabiny maszynowe. Także pod Jedwabnem na północny zachód od Łomży odparto rosyjskie ataki nocne.

Z widowni południowo-wschodniej.

Ofenzywa pomiędzy Karpatami, leśniami a górami biegiem Wisły, zrobiła dobre postępy. Zdobyła

pierwszego dnia wynosi: 21,500 jeńców. 16 dział, 47 karabinów maszynowych i materiały wojenny wszelkiego rodzaju, którego jeszcze obecnie ocenić nie można.

Naczelne dowództwo wojenne.

Urzędowy komunikat austriacki.

WIEN, 4 maja. W wiernym przymierzu obojczy osiągnęły sprzymierzone wojska Niemiec i Austro-Węgier nowe zwycięstwo. Silnie umocniony front nieprzyjacielski, trzymany w Galicji zachodniej pomiędzy Wisłą a głównym grzebieniem Karpat, od czasu odwrotu rosjan po naszej zwycięskiej bitwie, pod Limanowa, zdobyty został w całej swojej rozciągłości. W dalszym ciągu ataku osiągnęły wojska austro-węgierskie i niemieckie także wczoraj na całym froncie w obecności komendanta armii, feldmarszałka arcyksięcia Fryderyka, nowe sukcesy, docierały niepowstrzymane dalej na wschód i zmusiły ponownie znaczne siły rosyjskie do natychmiastowego odwrotu.

Znaczenie ogólnego sukcesu nie da się jeszcze ocenić ani w przybliżeniu.

Liczba dotychczasowych jeńców podwyższyła się na przeszło 80,000 i zwiększa się co godzinę.

W licznych zdobytych pozycjach rosyjskich zabrano masę materiału wojennego. 23 dział i 64 karabiny maszynowe znajdują się wśród pierwszej zdobyczy. Na wszystkich innych frontach sytuacja na ogół jest bez zmiany.

Na froncie zachodnim.

BERLIN, 4 maja. Wielka kwatery główna (urzędowo).

We Flandrii atakujemy ze skutkiem od północy i wschodu. Dziś rano w ręce nasze wpadły Zvenkote, Zonnebake, Westhock, las Polygoneveld, Nonnenbosschen, —

wszystko miejscowości, które od wielu miesięcy były przedmiotem gorących walk. Cofający się nieprzyjacieli, na północ i południe od Ypern, znajduje się pod ogniem flankowym baterji naszych.

Podczas utarczki między żandarmerją naszą z siedmiu uzbrojonymi marynarzami, którzy z oficerem nieprzyjacielskiej łodzi podwodnej, wylądowali na niezamieszkałym wyspie przed Badrutem, na morzu Egejskim, tych ostatnich zabito.

Z innych frontów niema nic ważniejszego.

Naczelne dowództwo wojenne.

Urzędowy komunikat turecki.

KONSTANTYNOPOL, 4 maja. Aby rozszerzyć ograniczony obszar na którym się nieprzyjacieli znajdują pod Ari Burno, próbował on dziś swe lewe skrzydło posunąć naprzód. Wskutek naszych kontrataków odparto go z dużymi stratami w bardzo skalistą dolinę i następnie wyparto ku wybrzeżu. Tymczasem ogień artylerji naszej wywołał pożar na jednym z nieprzyjacielskich transportowców. Inne transportowce znajdujące się przy wybrzeżu, oddaliły się najszybciej.

Wczoraj spróbowano ostrzeliwać bezpośrednio pancernik „Agememnon“ i trafiono go czterema granatami naszymi. Wycofał się on ponieważ nie mogli dłużej strzelać.

Urzędowy komunikat marynarski.

BERLIN, 3 maja (T. B. W.) W dniu 3 maja po poł. niemiecka łódź podwodna zatopiła strażem torpedowym, pod Galliperskim okrętem latarnicznym, kontrtorpedowiec angielski „Recruit“. W tym samym dniu w pobliżu Noordhinderskiego okrętu latarnicznego odbyła się bitwa między dwiema niemieckimi łodziami ze strażą przednią a kilkoma uzbrojonymi angielskimi okrętami rybackimi, podczas której zniszczono angielski parowiec rybacki.

Angielska dywizja kontrtorpedowców wdała się w walkę która zakończyła się stratą naszych łodzi wysuniętych. Według ogłoszenia administracji angielskiej, większą część załogi uratowano.

Zastępca szefa sztabu administracji podp. von Behncke.

Urzędowy komunikat marynarski.

BERLIN, 4 maja. Dnia 3 maja niemiecki statek napowietrzny odbył na morzu Północnym walkę z wieloma angielskimi łodziami podwodnymi. Obrzucił on łodzie bombami i jedną z nich zatopił. Łodzie podwodne ostrzeliwały statek napowietrzny z armat, nie trafiając go. Statek napowietrzny powrócił w nieuszkodzonym stanie.

Zastępca szefa sztabu admiralicji podp. von Behncke.

Zatopione okręty.

LONDYN, 3 maja (TBW) Admiralicja donosi: Na parowiec rybacki „Columbia“ napadły dwa niemieckie torpedowce i torpedowały go. Z załogi, inny parowiec rybacki uratował jednego człowieka. Torpedowce ścigały dywizja angielskich kontrtorpedowców, między nimi okręty „Laforsy“, „Leonidas“, „Lawford“ i „Lark“.

Po godzinie oba niemieckie torpedowce zatopiono. Okręty angielskie strat nie mają. Uratowano z morza i wzięto do niewoli dwóch oficerów niemieckich i 44 żołnierzy.

LONDYN, 3 maja. (Biuro Reutersa). Według depezy z wyspy Seilly, donosi okręt rybacki, że widział dn. 2 maja o godzinie w pół do 12 przedpołudniem, jak niemiecka łódź podwodna ostrzeliwała jakiś parowiec, na północny zachód od okrętu latarniczego pod Biskop. Lloyd dowiadyuje się z Killrush, że niemiecka łódź podwodna zatopiła parowiec rybacki „Fulgent“. Parowiec rybacki „Anglia“ dowiódł do ładu łódź z pozostałymi przy życiu i zwłokami kapitana, który był zastrzelony. Druga łódź zginęła.

Z Penzance Lloyd dowiadyuje się, że niemiecka łódź podwodna torpedowała parowiec francuski „Europe“. Załogę uratowano. Lloyd dowiadyuje się z Seilly, że torpedowano wczoraj parowiec amerykański „Gulflight“.

Jeden człowiek zatonął, inny zagnął. Statek holowano. Wszystkich pasażerów uratowano.

LONDYN, 3 maja (T. B. W.) „Biuro Reutersa“, donosi:

Parowiec rybacki „Dawny“ uratował ze zniszczonego „Recruit“ czterech oficerów i 21 żołnierzy.

Rozruchy w Moskwie.

SZTOKHOLM, 3 maja (T. B. W.) „Piotrogrodzka Agencja Telegraficzna“ donosi z Moskwy o tamtejszych rozruchach. Główny komendant miasta Moskwy ogłasza, że wskutek drożyzny środków żywnościowych doszło w dniu 18 kwietnia do zaburzeń porządku publicznego, które szybko stłumiono. W kilka dni później doszło ponownie do zakłócenia porządku publicznego, które nie było weale w związku z drożyzną produktów, lecz miało wyjątkowo charakter ruchu huligańskiego.

Główny komendant przypomina ludności, że wszystkie zarządzenia wydano i ogłasza przestrozę, że wszelkie gromadzenia się są zakazane i będą surowo karane.

Z niepokojami w Moskwie pozostaje w związku rozporządzenie gubernatora moskiewskiego, nakazujące właścicielom domów, aby zamykali wszystkie bramy od ulicy od godziny 6 wieczorem do godziny 6 rano.

Ofiary.

Rb. 3 nieodebrane przez pielęgniarkę Barbarę Pawełczykównę, która z łatwo zrozumiałych względów żenuje się po nie zgłosić, przeznaczona na szpital w Chojnach F.

Zamiast kwiatów przeznaczonych dla p. Nirsteina, wykonawcy roli tytułowej w „Wielkim nieboszczyku“ składają dwaj wielbicieli jego talentu rb. 2 na rzecz Komitetu bezdomnych i głodnych.

Na głodnych do uznania Kom. niesienia pomocy biednym rb. 30 oddział I łódzki warszaw. akcyjna Tow. poz. Zachodnia nr. 31, dopłacone przez p. R. za pośrednictwem Centr. Kom. Milicji obydw.

Wetna z jedwabiem na bluzkę za rbł. 1. Czarne z białym w kratki na kostjomy 3 rb. Wyprzedaż z mego fabr. składu na suknie i kostjomy oraz resztki Cegielniana 43, w podwórzu.

Ważne dla p.p. Pałacnych Znakomite tytuły i papierosy od najtańszych do najdroższych poleca hurtowo i detalicznie S. Nowiński, Piotrkowska 145 (sklep w podwórzu). Tani tytuł od 10 kop. pazurek, papierosy od 30 k. za 100 szt. 66—10

Cement, Gips, i Teksturę smołowcową wagonowo i ze składu polecają **Jess, Kaweckii S^{ka}** Widzewska 75.

NAKLAD NA WYCZERPANIU! Jak uchronić się od ciąży D r. med. K. i. Drekslera p. t. Opis najnowszych środków od ciąży chroniących z rysunkami. Niezbędna książka dla każdego małżeństwa. Cena 40 kop. Skład główny w asygarni A. Słomnickiego. ul. Piotrkowska 24

Drożdże i mąkę najtaniej dostać można u J. Pachtera, Stary Rynek № 4.

FUTRA przyjmuje się na letnie przechowanie **A. Bromberg** Skład futer Piotrkowska 31. Telefon 12-34.

Kursy Handlowe Stanisława Lipińskiego Piotrkowska 157. Letni kurs buchalterji i arytmetyki handlowej rozpoczyna się 16 maja. Zapisy codziennie od 5-ej do 7 p. p. prócz sobót i niedziel. Programy bezpłatnie.

Kartofle najlepsze sprzedają po 1 br. za ćwiartkę, Piotrkowska 42, w podwórzu. 279—1

Grono nauczycieli z wyższym wykształceniem przyspabia do szkół średnich (realnych i handlowych) i wyższych (politechnik i instytutów handl.) w Rosji i Europie zachodniej, względnie przyspabia do matur. O warunkach informuje aspirantów inż. **Rusak**, Nawrot 38a m. 12 w godz. 1 i pół — do 3 i pół pp.

SZYNKARZ i KOWAL potrzebny zaraz. Wiadomość w Przygoniu, informować się u samego właściciela a nie w szynku. 267—6

Dnia 25 b. m. o godzinie 7 wieczorem zgubiono w tramwaju portfel z kwitami rekwizycyjnymi na imię Anieli Kiedrowskiej i gotówką 40 rb. i 40 marek. Znalazca zechce zatrzymać pieniądze, kwity zaś zwrócić do hotelu Polskiego, Piotrkowska 3, za 50-rubl. wynagrodzeniem.

Z dniem 1 maja powstała **SZKOŁA** kroju, szycia, haftu i wszelkich robót rękodzielniczych. Warunki bardzo korzystne dla ucznia **W. Jabłońska**. Zawadzka 9 m. 26. Przyjmuje się obstalunki wszystkich robót.

Wezmę w d. zierżawę **kilka morgów** gruntu z zasiewami w okolicach Fabanic. Wiadomość w administracji „N. Kur. Łódz. kiego“ Zachodnia 37. 6

BIURO UNION w Łodzi, Piotrkowska 92. Prośby i podania do urzędów: Komendantury, Prezydium policji, o wypłatę za rekwizycję wojskową, wyrządzone szkody, do sądów cywilnych i wojskowych, jak również tłumaczenie dokumentów. Kierownikami biura są prawnik i redaktor. 257—5

Ogłoszenia drobne:
A. A. Meble sprzedam tanio, roszewer i maszynę. Mikołajewska 95 m. 27, front i pietro. 6
Członkowie stowarzyszenia Notariatu, życzący sobie zaopatrzyć się w masę i kaszę oraz kartofle po cenach niskich, zechcą zgłosić się od 5 do 12 maja r. b. do kasjera p. Przyborskiego (lokal hipoteki) Zarząd Stow. Notariatu 275—2
Do sprzedania różne meble tanio, aby zaraz. Łózka, szafy, wózek dziecięcy składany, meble salonowe. Radwańska 21 m. 11. 285—1
Herz Berek Waintraub, zrublił paszport, wydany z osady Ujazdu, gmina Łazisk, powiatu brzezińskiego. 277—1
Kupuje kwiaty lombardowe, płacie dobrze, oraz biżuterję, zegarki i rzeczy szluzena używane. Stary Rynek 6. Kaselusz 271—0
Kupię rower tanio. Główna 66. 274—1
Kupię kózę dojną dobrej rasy za przystępną cenę. Adresy z podaniem ceny składają w administracji „N. Kurjera Łódzkiego“ Zachodnia 37.
Kupię lombardowe, złoto, srebrne bro, zegarki kupuje. Brzezińska 10 m. 9. Piacek od 1 do 5. 449—0
Kartofle do sprzedania po 1 rb. 10 kop. ówiarca. Widzewska 77. 8

Kupię bieliznarkę i tremo szafkę we dębów w dobrym stanie. Adresy „K. L.“ pod „Używane“. 3
Kupię stare liny transmisyjne i E. stary szpagat C. Kempowski, Srednia 85. 284—1
Kupię węgielny kupię. Oferty „Kurjer Łódzki“, Zachodnia 37, dla „Edwarda“. 276—3
Kupię do sprzedania. Ulica Wójtowska № 12. Dąbrówka. 2
Kupię z wolnym kołem, w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Nawrot 38a, m. 4. 2-0-3
Wiono sulejowski dawno lasowa i ceny do sprzedania. Ul. Ludwiki (Lutzy) № 54. 269—6
Zagubiał cudziopiec 3 letni nazywa się Kazimierz Wiśniewski, ubrany w brązowe spodnie i czarna bluzkę. Ktoby wiedział gdzie się dziecko znajduje zechce zawiadomić rodziców Południowa 25. 281—1
Zagubiał paszport, wydany z magistratu m. Staszowa, gub. radomskiej, na imię Jeremiasza Goldberga. 272—1
Zagubiał paszport, wydany z Częstochowy, na imię Wandy Zor, oraz 2 książeczki legitymacyjne wydane z Tow. Poz. Oszeźna. Mikołajewska 31, za № 7115/6765 i 11441/9039 na to samo nazwisko. 270—1
Zagubiała carta od paszportu, wydana z fabryki Filicera, na imię Katarzyny Naliczowskiej. 266—1
Zagubiał paszport, wydany z gminy Swierze, pow. kozienickiego, gub. radomskiej, na imię Katarzyny Kudły. 277—1
Zagubiony 3 weksle po 100 rb. 1 lwy. Stawiony przez Feliksa Ubisę, II przez Feliksa Pawlikowskiego, III przez Piotra Saar, na zlecenie Konstantego Szara. Zastrzeżenie się przez nabywcę. Weksle nie ważne. 239—3
Zagubiony 3 weksle in blanco wystawione przez Franciszka Piłńskiego, na 200 rb. 1 po 100. Zastrzeżenie się przed nabywcem. 238—2
Zagubiona część dowodu № 11778 z Oddziału i Łódzkiego Warszaw. Akcyjna. Twa Pożyczkowego. Zachodnia 31. 273—1